Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Wtorek, 22 października 1935 r. Nr. 289

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Wojna w Abisynji może trwać 4 lata

Abisynja nie zgodzi się na odstąpienie swych terenów

BERLIN, 21.10. (Tel.wł.). Korespondent „Voelkischer Beobachter" z Addis Abeby Ziemmermann uzyskał wywiad z negusem, który m. in. oświadczył, że specjalnie wycofał wojska abisyńskie z terenów granicznych, aby uniknąć *jakichkolwiek incydentów.* To stanowisko Abisynji uznała Liga Narodów, wydając orzeczenie, że *Włochy są napastnikami.*

Na pytanie, jak przedstawia się sprawa możliwości rokowań pokojowych, cesarz odpowiedział, że dopóki na terytorjum Abisynji znajdują się wojska włoskie, *nie może być zupełnie mowy o zawarciu sprawiedliwego i uczciwego pokoju.*

Odpowiadając na pytanie, jak przedstawia się możliwość zmian terytorjalnych w przyszłych rokowaniach, negus oświadczył: *„Oddanie pewnych terenów nie było nigdy pomyślane jako gratisowe zrzeczenie się.* Chodziło o regulację granic przez zamianę pewnych terenów granicznych, odpowiadającą obopólnym interesom. Nigdy jednak nie możemy się zgodzić na jednostronne odstąpienie terenów, czego koszty poniosłaby wyłącznie Abisynja i to dlatego, aby wzbogacić kraj, który nie uznaje prawa i stosuje gwałt".

Z ADDIS ABEBY

LONDYN, 21.10. (Tel. wł.) Z Addis Abeby donoszą: Wiadomości, nadchodzące z frontu są bardzo skąpe oraz sprzeczne. Ani na froncie południowym ani też północnym *nie doszło do żadnych większych starć.* Na południu ulewne deszcze uniemożliwiają ofensywę włoską. Abisyńczycy, korzystając z niepogody, umacniają swe pozycje. Dowództwo wojsk abisyńskich postanowiło *bronić do upadłego miejscowości Gorahai,* posiadającej wielkie znaczenie strategiczne. Jest to punkt skrzyżowania dróg karawanowych. Zdobycie Gorahai umożliwiłoby Włochom *marsz na Harrar.* Na froncie północnym odbywają się przegrupowania wojsk. Abisyńskie koła wojskowe zachowują jednakże daleko idącą rezerwę, odmawiając wszelkich wyjaśnień. Dowództwo wojsk abisyńskich opracowało specjalny plan działania, który jest ściśle wykonywany. Abisyńczycy będą stawiali opór Włochom dopiero w głębi kraju. Po wielodniowej przerwie otrzymano tu wiadomości z trzeciego frontu wojennego. Według tych doniesień, w pobliżu góry Mussa-Ali *Abisyńczycy okrążyli oddział włoski, złożony z kilkuset tubylców.* 200 żołnierzy włoskich miało wpaść w ręce wojowników szczepu Denakil.

ODOSOBNIONA KOLUMNA WŁOSKA

ADDIS ABEBA, 21.10. (Tel. wł.) Kolumna włoska, która dostała się na terytorjum abisyńskie w pobliżu Mussa-Ali *liczy 500 do 700 ludzi.* Jest ona odosobniona na pustyni i rzekomo otoczona przez wojowników plemienia Danakilów.

MISJA EGIPSKA W ADDIS ABEBIE

PARYŻ, 21.10. Tle.wł.). Z Dżibuti donoszą: przybył tu na pokładzie parowca francuskiego członek królewskiego domu egipskiego, ks. Daud Pasza. Księciu towarzyszy 9 lekarzy oraz liczny personel sanitarny. Książę wraz z towarzyszącemi mu osobami odjechał pociągiem specjalnym do Addis Abeby. Misja egipska zamierza zorganizować szpital na 300 łóżek. Jednocześnie nadchodzą wiadomości o wielkich transportach broni, które są kierowane z portu Berbera do Dżibuti i Harraru oraz Addis Abeby.

WOJNA TRWAĆ MOŻE 4 LATA

LONDYN, 21.10. (Tel.wł.). Z Berbery donoszą: z Adenu przybyły tu samoloty wojskowe, które będą pełniły służbę na granicy, celem ochrony neutralności terytorjum brytyjskiego. Operacje Włochów w prowincji Ogaden napotykają na nieprzezwyciężone niemal trudności spowodu niezwykle silnych deszczów. Deszcze te zwykle o tej porze roku nie padają. Z chwilą obeschnięcia gruntu natarcie włoskie będzie wznowione. Na północnym froncie panuje zupełny spokój. Znany pisarz wojskowy, gen. mjr. Tempreley, pisze na łamach „Daily Telegraph", że jeżeli ofenzywa włoska będzie prowadzona w tem samem tempie, to Włosi dojdą do Addis Abeby za 3 lata. Nie należy zapomnieć, że działania wojenne są możliwe tylko podczas 7 miesięcy w roku. Włoski sztab generalny zwrócił przed paru miesiącami uwagę Mussoliniego, że wojna w Abisynji może trwać 4 lata.

REKWIZYCJE

LONDYN, 21.10. (Tel. wł.) Z Asmary donoszą: Negus wydał edykt, *znoszący prawo łupów wojennych.* Wszelkie rekwizycje muszą być robione za zapłatą. Tylko środki żywnościowe będą dostarczane bezpłatnie. Dyscyplina wśród wojsk abisyńskich *jest dość rozluźniona.*

Mussolini jest skłonny

do nawiązania rokowań pokojowych

PARYŻ, 21.10. „Intransigeant" omawia sytuację polityczną. Dziennik podkreśla, że premjer Laval może kontynuować swe wysiłki, zmierzające do utrzymania pokoju w atmosferze bardzo sprzyjającej. Mussolini nie pozostał głuchy na przyjacielskie przedstawienia szefa rządu francuskiego i przedłożył dość ściśle sformułowane wnioski, które *mogą służyć za podstawę do dalszych rokowań.*

Mussolini zdaje się skłaniać do nawiązania rokowań pokojowych. Podobno szef rządu włoskiego miał wyrazić *gotowość przerwania działań wojennych w Abisynji* pod warunkiem przyłączenia prowincji Tigre do kolonji włoskich i nadania Włochom mandatu nad temi prowincjami abisyńskiemi, które zostały przyłączone później do państw Menelika II. Nad resztą terytorjum Abisynji sprawowałaby mandat Liga Narodów, lecz Włochy miałyby zapewnione przeważające wpływy.

Podczas rozmów Edena z Avelonem poruszono również sprawę rozwiązania zatargu włosko-abisyńskiego w drodze rokowań polubownych.

Obawy dziennika angielskiego

spowodu wzrostu sympatji dla Włoch w Polsce

LONDYN, 21.10. (Tel. wł.). Najpoważniejszy angielski dziennik „Times" w korespondencji z Warszawy, umieszczonej na jednem z czołowych miejsc, wyraża obawy, spowodu sympatji dla Włoch, ujawniających się wśród opinji polskiej. Dziennik ten twierdzi, że wiele w tym kierunku działa również propaganda włoska. W szczególności wskazuje on na ukazanie się broszury, wydanej przez stowarzyszenie polsko-włoskie, p. t. „Problem abisyński i polskie założenia kolonjalne". Broszura ta wskazuje na „dwulicową politykę Anglji, która chce zdobyć Abisynję dla siebie" na wspólność interesów kolonjalnych Polski i Włoch.

Sympatje dla Włoch ujawniają się zarówno w pismach, jak i wśród przeciętnych obywateli polskich tak, iż mniejwięcej połowa interesujących się konfliktem obywateli polskich stoi po stronie Włoch.

Wielki triumf Lavala

w wyborach do Senatu

PARYŻ, 21.10. (Tel. wł.). W niedzielę odbyły się częściowe wybory do Senatu, które stanowiły próbę sił francuskiej lewicy i prawicy, a przedewszystkiem próbę *popularności osobistej premjera Lavala.* Do walki stanęły dwa zwarte bloki: Unja narodowa grupująca całą prawicę i część radykałów i Front Ludowy, w skład którego wchodzą komuniści i socjaliści.

Właściwy okręg wyborczy premjera, departament Sekwany, *należy do najbardziej czerwonych,* władają nim niepodzielnie komuniści. Ze względu na tę sytuację, premjer na wszelki wypadek kandydował jeszcze z drugiego departamentu.

Rezultat wyborów w dep. Sekwany dał *całkowity triumf osobie premjera.* Aczkolwiek cała lista bloku narodowego w departamencie tym przepadła, to jednak jej czołowy kandydat uzyskał największą ilość głosów. Bezwzględne zwycięstwo odniósł również Laval i w drugim departamencie, z którego kandydował.

To zwycięstwo osobiste premjera, jest zarazem *wielkim sukcesem jego programu politycznego,* gdyż świadczy, że nawet w środowisku komunistycznem zyskał on uznanie. Wynik wyborów *utrwala sytuację wewnętrzną we Francji.*

Programowa mowa

SZEFA NOWEGO RZĄDU.

WARSZAWA, 21.10. (Tel.wł.). Uwaga kół politycznych w chwili obecnej zwrócona jest w kierunku Sejmu, którego posiedzenie, jak wiadomo, **odbędzie się w czwartek.**

Duże zainteresowanie czwartkowemi obradami Sejmu istnieje również i ze strony społeczeństwa, wiadomo bowiem, że w dniu tym zabrać ma głos na **plenum izby p. premjer Kościałkowski,** aby przedstawić w obszernem expose program prac swego gabinetu. Zainteresowanie czwartkowemi obradami spowodowane również jest i **możliwością zabrania głosu przez wicepremjera i nowego ministra skarbu p. Kwiatkowskiego.**

Członkowie rządu po powrocie z Krakowa i Nowego Sącza, a p. premjer Kościałkowski pozatem po odwiedzeniu Poznania, podjęli w dniu dzisiejszym **prace w swoich resortach.**

Burza nad Anglją

LONDYN, 21.10. (Tel. wł.) Burza nad Anglją *trwa w dalszym ciągu.* Wiatr, który jest wyjątkowo gwałtowny nad Szkocją, *porwał i odrzucił na znaczną odległość 13-letniego chłopca, który zabił się na miejscu.*

Okręt angielski „Pendenis" *rozbił się* u brzegów szwedzkich. Załogę uratowano.

Start mjr. Karpińskiego

Pierwszy etap: Warszawa — Stambuł

WARSZAWA, 21.10 Tel. wł.) Po ukończeniu ostatecznych przygotowań, dziś rano major St. Karpiński *rozpoczął wielki raid Warszawa — Melbourne w Australji.*

Mjr. St. Karpiński wystartował do lotu *dziś rano o godz. 6.32* z lotniska wojskowego na Okęciu.

Start odbył się pomyślnie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Na trasie panują również *pomyślne warunki dla lotu.* Jako pierwszy etap wielkiego raidu przewidywany jest *Stambuł,* gdzie mjr. Karpiński spodziewa się jeszcze dziś wieczorem wylądować. Majorowi Karpińskiemu towarzyszy mechanik *W. Rogalski.*

Na lotnisku na Okęciu, mimo wczesnej godziny, zebrało się liczne grono dziennikarzy, oraz przyjaciele lotnika. Między godz. 5.30 a 6.30 poczyniono ostatnie przygotowania. Samolot jeszcze raz poddano dokładnym oględzinom. Po rozgrzaniu silnika miejsce w otwartej kabinie zajął mjr. St. Karpiński, za nim mechanik W. Rogalski. Obydwaj lotnicy *wzięli ze sobą spadochrony.* Mimo znacznych zapasów benzyny (około 1000 litrów), przeznaczonych na zgórą 20 godzin lotu, aparat wzniósł się bardzo szybko i *poszybował na południowy wschód.*

Dystans Warszawa — Melbourne, jaki przebędzie mjr. Karpiński *w prostej linji wynosi około 15 tysięcy kilometrów,* trasa lotu płatowca znacznie dłuższa — około 20 tysięcy

„Rząd pragnie współpracy ze społeczeństwem"

Dwa przemówienia ministra gen. Góreckiego

Jak donosiliśmy, w niedzielę bawił na Śląsku gen. Górecki, minister przemysłu i handlu. W czasie swego pobytu na Śląsku gen. Górecki wygłosił dwa przemówienia.

W pierwszem z nich, skierowanem do członków Federacji obrońców Ojczyzny p. minister powiedział:

„Poprzedni Rząd — jak to oświadczył Premjer Kościałkowski — miał specjalne zadanie do spełnienia: przebudowę ustroju wewnętrznego Polski. I zadanie to chlubnie spełnił. Obecny Rząd — jak to stwierdził pan wicepremjer Kwiatkowski — ma nowe zadania do spełnienia: walkę na odcinku gospodarczym, przełamanie tego największego wroga, o którym minister Kwiatkowski powiedział, że „wtargnął w nasze granice, wtargnął do każdej chaty chłopa i robotnika i niszczy organizm gospodarczy Polski, ubezwładnia nasze siły, wyrzuca na bruk tysiące ludzi łaknących pracy".

To jest walka, którą obecny Rząd rozpocząć musi i rozpocznie w najbliższym okresie czasu. Ale w tej walce potrzebna jest współpraca z całym Narodem, w walce tej musi ramię przy ramieniu stanąć cały Naród. Tutaj jednostka, a choćby nawet wielka grupa, nie podoła. Tu potrzebny jest cały naród. O wielką rzecz chodzi!

Niepodległość gospodarcza nie jest mniej ważna, niż niepodległość polityczna i dlatego, jako członek tego rządu, zwracam się do Was z apelem, abyście na tym odcinku, który mej opiece poruczono, każdy w swoim zakresie, wśród swoich przyjaciół i rodziny rzucali hasło koordynacji wysiłków(gdyż nie stać nas na luksus waśni socjalnych, politycznych i innych.

Jestem głęboko przekonany, że gdy zrealizowane zostaną te hasła, które Rząd obecnie wypisał na swoich sztandarach, a mianowicie: równowaga budżetowa, stałość waluty, wzmożenie obrotów międzynarodowych, wzmożenie produkcji i wzmożenie zdolności konsumcyjnej miast, to wtenczas będziemy mogli powiedzieć, że ta wojna gospodarcza została wygrana.

I dlatego do tej walki, do współpracy w tej walce, ja Was wzywam. Abyście kiedyś, kiedy na ten wielki moment będziemy patrzeć przez pryzmat historji, kiedy dzieci w podręcznikach szkolnych czytać będą o okresie walki o niepodległość polityczną i gospodarczą i gdy Was dzieci pytać będą: — coście, tatusiu, robili w tym momencie? — byście się nie potrzebowali wobec nich przyznać ze wstydem, że Was w tej walce nie było, lecz byście mogli z dumą powiedzieć: — walczyłem o niepodległość Polski, o niepodległość Śląska, a gdy przyszedł drugi okres — wojny gospodarczej, to takisamo walczyłem i brałem w niej czynny udział. I wtedy — jestem przekonany — rezultat tak przeprowadzonej walki będzie pozytywny".

W drugiem przemówieniu, wygłoszonem podczas obiadu w sali Syndykatu polskich hut żelaznych, w odpowiedzi na mowy powitalne p. minister Górecki oświadczył, że nie zamierza wygłaszać programowego przemówienia, lecz rzucił tylko kilka uwag. Ogromną wagę przywiązuje p. minister Górecki do atmosfery współpracy, którą chce oprzeć na szczerości i zaufaniu. Kierownicy śląskiego przemysłu reprezentują bogate doświadczenie i wielką fachowość. Te walory pragnie minister Górecki wykorzystać. Korzystając równocześnie z wielkiego doświadczenia, jakie mu dało kierowanie taką instytucją jak Bank Gospodarstwa Krajowego, pan minister ustali sobie kolejność problemów, którym poświęci całą uwagę.

W dalszej części przemówienia minister Górecki zaznaczył, że od niedawna daje się odczuć w Polsce **pewne odprężenie i ulga w życiu gospodarczem.** Zawdzięczać to trzeba tej części deklaracji premjera Kościałkowskiego, w której oświadczył, że będzie pracował ze społeczeństwem.

Rząd pragnie współpracy ze społeczeństwem.

Kończąc minister zwrócił uwagę na fakt, że obejmując resort, pierwsze kroki zwrócił na Śląsk, gdzie życie gospodarcze jest najbujniejsze. Minister Górecki oświadczył, że **w pracy swej będzie się odnosił z pełnem zaufaniem do przemysłu w tem przekonaniu, że przemysł odpowie szczerością za szczerość, zaufaniem za zaufanie.**



Mjr. Ambrusz zatruty

PRAGA, 21.10. Najlepszego pilota akrobatę armji czechosłowackiej, znanego dobrze w Polsce z Challenge'u majora Ambrusza *znaleziono w łazience zatrutego gazem*. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Istnieje nadzieja, *że uda się go uratować.*

Dotychczas niewiadomo, czy chodzi tu *o nieszczęśliwy wypadek, czy też o usiłowanie samobójstwa.*

Nowy wynalazek Marconiego

PARYŻ, 21.10. „Matin" donosi z Genui, iż sen. Marconi definitywnie opracował *nowy system emisji fal ultra krótkich*, który natychmiast zostanie zastosowany w służbie radjotelegraficznej pomiędzy Rzymem a frontem abisyńskim.

System Marconiego *uniemożliwia* przejmowanie telegramów przez inne stacje, gdyż długość fal ulega ustawicznym zmianom.

Zatonięcie parowca

LONDYN, 21.10. (Tel. wł.) Panuje duże zaniepokojenie co do losu załogi angielskiego parowca „Vardulia", który *zatonął u brzegów Irlandji*. Na statku znajdowało się 37 ludzi załogi, którzy opuścili pokład w dwóch łodziach ratunkowych.

W poszukiwaniach rozbitków bierze udział 9 parowców, które przybyły na miejsce katastrofy, po otrzymaniu sygnałów S. O. S.

Zgon Hendersona



HENDERSON,

W niedzielę wieczorem zmarł w Londynie, chory od dłuższego czasu na raka przewodniczący międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej *Artur Henderson*, Szkot z pochodzenia, urodzony w Glasgow w r. 1863.

Artur Henderson rozpoczął swą karjerę życiową, *jako zwykły tokarz*, licząc lat 17 był lokalnym kaznodzieją kościoła metodystów, do którego należał. W pierwszym okresie swej działalności politycznej Henderson *był liberałem*. Dopiero w r. 1903, jako kandydat „Labour Party" przeszedł do parlamentu. Po złożeniu przez Mac Donalda godności sekretarza partji w r. 1911 *został sekretarzem generalnym Labour Party i pozostawał na tem stanowisku aż do roku 1934*. W ciągu 23 lat był głównym kontrolerem całego ruchu „Labour Party" Wielkiej Brytanji i położył wielkie zasługi w kierunku zorganizowania całego aparatu partyjnego. Jako „wujaszek Artur" był on może *najpopularniejszą postacią w angielskim ruchu robotniczym.* Do rządu Henderson przeszedł po raz pierwszy w czasie wojny, gdy Lloyd George sformował w grudniu 1916 r. gabinet koalicyjny i postawił na jego czele komitet 5 ministrów, wówczas Henderson był ministrem oświaty. W pierwszym rządzie „Labour Party" w roku 1924 był ministrem spraw wewnętrznych. W drugim — od roku 1929-31 — Henderson był ministrem spraw zagranicznych.

W tym charakterze jako minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji został przez Radę Ligi Narodów wybrany na *przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej*, ale gdy konferencja się zebrała na wiosnę 1932 r. Henderson nie był już ani ministrem, ani nawet posłem do Izby gmin. Mimo to, ponieważ nominacja jego była personalna, zatrzymał on godność przewodniczącego wszechświatowej konferencji rozbrojeniowej.

O moratorjum

dla długów pracowniczych

Związki Pracowników Umysłowych podjęły akcję w sprawie przeprowadzenia **oddłużenia pracowników tak** jak już to omawianem jest przez urzędników państwowych i samorządowych. Projekty te przewidują odroczenie na rok spłat kapitałów i procentów z zobowiązań pracowników umysłowych, jak również utworzenie urzędów rozjemczych, któreby badały te długi i orzekły o rozłożeniu ich na dłuższe raty, zaliczały nadpłacone procenty i t. d.

Zdaniem Związków pracowniczych spłata zobowiązań **nie powinna dla pensyj niskich przekraczać 10 proc. miesięcznego uposażenia, zaś dla wyższych uposażeń 15 proc.**

Kto wygrał?

(TABELA NIEURZĘDOWA).

W trzecim dniu ciągnienia 1-ej klasy, 34-ej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. — N-ry: 113628 130030.

5,000 zł. — Nr. 99672.

2.000 zł. — N-ry: 92985 158060 186806.

1.000 zł. — N-ry: 33365 63729 97783 174865.

500 zł. — N-ry: 25061 38433.

400 zł. — N-ry: 10899 19444 49437 79789 102633 108074 114892 160327 166375.

200 zł. — N-ry: 7202 19853 23892 38313 52283 58315 78051 96054 141224 159028 171129 181633 191487.

150 zł. — N-ry: 2519 4563 8742 11647 34903 35996 34602 66428 80596 80658 80788 81129 83323 83831 93253 96871 106417 107732 114531 146109 153050 157798 163401 168926 175126 181054

LUDWIK WOHL.

LAWA

Powieść współczesna.

79

— Proszę moją walizkę! — rzuciła ostrym tonem staremu lokajowi.

Ujrzała jego przestraszoną twarz i złagodniała.

Giuseppe spuścił głowę. Co mógł na to poradzić?

— Walizka już jest na dole, *signorina dottore* — odpowiedział pokornie. — Michele poszedł po taksówkę. Pewno już wrócił.

— Dobrze. Pozdrówcie ode mnie Angelę.

Giuseppe skłonił się.

— Bardzo nam przykro, że *signorina dottore* już odjeżdża — powiedział — i to właśnie teraz, kiedy wszystko zaczyna iść lepiej.

— Dlaczego lepiej? — zapytała obojętnie.

— Bo... — Giuseppe zawahał się — ...bo odchodzi ktoś, kto wszystkim przynosi nieszczęście — burknął pod nosem. — Jak już raz odejdzie, wszystkim nam będzie lepiej...

— Co to znaczy, Giuseppe, o kim mówicie?

Jej oczy błysnęły.

— *Signor* Ormella — rzekł szeptem stary sługa. Spoglądał gdzieś wbok i nie zauważył jej podniecenia.

— On ma *mal'occhio, signorina*...

— Co takiego? — zapytała gniewnie.

— *Mal'occhio, signorina*, złe oko. Na kogo spojrzy, tego napewno spotka jakieś nieszczęście... Z tego nie wolno się śmiać, *signorina* — dodał poważnie i przekonywująco.

Ale Natalja nie śmiała się.

— *Mal'occhio* to jest straszna rzecz, *signorina*. Ledwo przyszedł, to tak i posypało się na naszą dom. Tego dnia jak przyjechał, góra zaczęła pluć lawą i kamieniami. A potem miał paskudną sprzeczkę z biednym ekscelencją...

Giuseppe przeżegnał się.

— Ekscelencja bardzo się gniewał... a kiedy ekscelencja umarł, to on był przy tem... Tak, *signorina*. On jest winien temu, na pewno jest winien. On i ta wiedźma, która przyjeżdżała akurat przed nim...

— Kto taki? — zapytała Natalja z pośpiechem i wbrew woli.

— Jedna pani przyjeżdżała do ekscelencji — szeptał Giuseppe, nie widząc, jak w miarę opowiadania wzrasta zdenerwowanie panny Obranowskiej. — Miała czerwone włosy. Bardzo długo siedziała u ekscelencji. Rozmawiali o *signorze* Ormelli. Słyszałem całkiem przypadkiem, bo nie jestem od tego, żeby podsłuchiwać. Nazywała się... to było jakieś francuskie nazwisko... zaraz przypomnę sobie, *signorina*... Jestem stary, ale mam dobrą pamięć. Ekscelencja zawsze polegał na mojej pamięci: „Giuseppe — mówił do mnie — twojej pamięci to jestem zawsze pewny"... A ekscelencja bardzo rzadko kogo chwalił, choć był sprawiedliwy i dobry pan!... O, nazwisko tej pani — d'Arcis!... Tak, nosiłem bilet wizytowy na górę. Tad, d'Arcis... Miała zupełnie rude włosy, czerwone...

Natalja przesunęła ręką po czole.

Jak wizja upiorna stanął przed nią naprędce sklecony barak. Szła z Malatestą, z Franceskiem, wzdłuż rzędów białych łóżek i on się zatrzymał — pod grubemi zwojami bandażów leżała na łóżku rudowłosa kobieta, a nad jej głową wisiała tabliczka: „Colette d'Arcis, Paris..." Z początku Malatestcie zdawało się, że ją zna, a zakonnica powiedziała: „Zdaje mi się, że ją można będzie uratować"... Dlaczego do tej pory niema taksówki? Uwolniłaby się od starego gaduły.

Czemu go słucha wogóle?

Zdawało się, cały świat przysiągł się przeciw Ettore.

Mal'occhio — co za nonsens!

(D. c. n.)

ZAGADNIENIE BYTU

Ostatnie Wiadomości Statystyczne przynoszą dane o ruchu ludności w pierwszym kwartale br. Dane te są bardzo niepokojące. Nasz przyrost naturalny nie zajmuje już pierwszego miejsca w Europie. Ani w cyfrach bezwzględnych, ani procentowo. W cyfrach bezwzględnych zeszliśmy na trzecie miejsce po Niemczech i Włoszech. Procentowo znaleźliśmy się poza Holandją.

Przed dwoma laty szliśmy na czele w obu kierunkach. Następnie wyprzedziły nas Włochy, później wysuwają się na front Niemcy, spychając nas na trzecie miejsce. Do ostatka przynajmniej procentowy przyrost był największy u nas, ale w pierwszym kwartale bieżącego roku i ten prymat został nam wydarty przez Holandję, gdzie na każde 1000 mieszkańców procent przyrostu wynosił 11,1, podczas, gdy u nas ten procent obniżył się do 9,5.

Nie można opędzić się przed bardzo pesymistycznemi refleksjami. W mowie wicepremjera Kwiatkowskiego wygłoszonej przez radjo znalazł się ustęp dotykający tej kwestji:

„Powiedzmy sobie otwarcie — mówił p. wicepremjer. — iż w tej dziedzinie (oświaty i stanu moralnego społeczeństwa) rachunek nasz wykazuje poważne pasywa. Nawet wśród młodzieży wojennej i powojennej mamy znaczny jeszcze procent analfabetów, mamy szybko spadającą cyfrę przyrostu naturalnego, poddajemy się obcym wpływom kruszeniu zasad moralnych w życiu zbiorowem i indywidualnem. Nie może ujść uwagi, że szereg norodów ocknęło się z tej wojennej choroby, że podjęły energiczną walkę z tą inflancją bezwartościowych, a często nawet niszczących haseł".

Sprawa odnowy naszego przyrostu naturalnego, nigdy dotąd od odzyskania naszej niepodległości nie była postawiona w rzędzie oficjalnie wymienianych zadań polityki państwowej. Jest to więc bardzo korzystny postęp, tem więcej, że w okresie pomajowym obozy, grupy i pisma popierające i współpracujące z rządem odnosiły się do tej sprawy przeważnie niechętnie, a niektóre wprost nieprzychylnie.

Jednak dalsza już, nietylko nieżyczliwość, ale i obojętność były nie do tolerowania, gdy istotnie „szereg narodów podjął energiczną walkę z tą inflacją bezwartościowych a często nawet niszczących haseł" i gdy u naszego sąsiada — Niemiec dokonała się w tym względzie gwałtowna zmiana, którą wprost można nazwać rewolucją. Oto jej znamiona: W pierwszym kwartale r. 1933 liczba urodzeń żywych wynosiła w Rzeszy 246.915, w tym samym kwartale roku następnego 1935 — podniosła się do liczby 304.669, a obecnie w pierwszym kwartale b.r. wzrosła dalej do cyfry 328.846.

Natomiast u nas jest zastój. W pierwszych kwartałach 1933, 1934 i 1935 było kolejno żywych urodzeń — 220.291, 219.086, 223.498. Procentowo oznaczało to ustawiczną zniżkę, gdy urodzeń w przeliczeniu na 1000 mieszkańców było coraz mniej.

Niemniej przeto nasz przyrost naturalny doznał największego wstrząsu ostatnio nie od strony urodzeń, lecz od strony zgonów. Ich liczba zaczęła gwałtownie wzrastać. Ona to decydująco wpłynęła na obniżenie się procentowe i bezwzględne naszego przyrostu naturalnego. W omawianym przez nas pierwszym kwartale bieżącego roku liczba zgonów wynosiła 145 tysięcy, gdy w tym samym okresie czasu roku zeszłego było zgonów tylko 122 tysięcy.

Przyczyna tak gwałtownego tempa wzrostu zgonów jest tylko jedna: straszliwie ciężki stan gospodarczy. Szczególne spustoszenia, ciężkie warunki gospodarcze wywołują w zakresie śmiertelności niemowląt, śmiertelności mnożącej się w sposób niesłychanie gwałtowny.

Niewątpliwie śmiertelność niemowląt jest relacją nietylko stosunków ekonomicznych, ale też oświaty i moralnego stanu społeczeństwa, a więc czynników, na które położył nacisk p. wicepremjer. Z drugiej jednak strony wziąć należy w rachubę, że ciężkie warunki gospodarcze wpływają też hamująco na wzrost urodzin. W ogólnym rachunku więc oba te momenty się wyrównują, a pozostaje rezultat ten, że gwałtowny wzrost zgonów trzeba zapisać bez reszty na karb naszej nędzy gospodarczej.

W stwierdzeniu powyższego momentu jest pocieszającym to, że zasadniczo siły moralne naszego społeczeństwa nie zostały naruszone. Oczywiście trzeba je otoczyć opieką. To też byłoby rzeczą najbardziej pozytywną, gdyby również w Polsce podobnie jak w szeregu innych krajów zgodnie z zapowiedzią została wprowadzona energiczna walka z prądami i hasłami rozkładu moralnego, jakoteż akcja nad wyrównaniem naszych szczerb i luk w zakresie rozpowszechnienia oświaty i kultury.

Ale najważniejszem zadaniem jest podniesienie gospodarcze, jest walka z kryzysem, jest zapewnienie zarobków naszemu przyrostowi ludności, który wprawdzie już spadł poniżej 400 tysięcy, ale który niewątpliwie wróci do normy, gdy zahamujemy tempo zgonów będących wyrazem krzyczącej wprost nędzy.

Konkluzja: Dziś sprawy gospodarcze stanęły w Polsce tak, że są nie zagadnieniem dobrobytu, ale bytu, bytu w znaczeniu fizycznem, dla tysięcy jednostek i całych grup ludności oraz podstaw bytu dla narodu i państwa. Pamiętać zaś trzeba, że w pojęciu bytu dla narodu mieści się nierozdzielnie obok samego istnienia i życia składnik obrony i siły.



KONSULOWIE WŁOSCY W DRODZE DO ADDIS ABEBY

Konsulowie Matteo Procho i dr. Vinceuro, na których oczekuje włoski poseł w Abisynji dr. Vinci, nie chcąc opuścić stolicy tegokraju mimo otrzymania listów odwoławczych

Amnestja dla więźniów

będzie mogła być uchwalona przez sejm w listopadzie

W kołach politycznych zwracają uwagę, że na rozpoczynającej się w najbliższy czwartek sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu **nie będzie mogła być uchwalona zapowiedziana ustawa o amnestji dla więźniów.** W rozporządzeniu Prezydenta R. P. zwołującym sesję nadzwyczajną parlamentu, wskazano bowiem jedynie projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta R. P. jako jedyny przedmiot obrad. Wedle nowej ustawy konstytucyjnej zajmowanie się w toku sesji nadzwyczajnej sprawami niewymienionemi w rozporządzeniu zwołującem Sejm, jest niemożliwe.

Nie można się również spodziewać załatwienia sprawy amnestji dekretem Prezydenta R. P., gdyż dekrety te dotyczyć będą jedynie zagadnień gospodarczych i finansowych. Z rozumowania tego wynika, że zapowiedziana amnestja **ulegnie odroczeniu przynajmniej do zebrania się Sejmu n zwyczajną sesję,** podczas której mogą być załatwiane wszelkie zagadnienia bez ograniczenia.

Sesja zwyczajna Sejmu, zgodnie z ustawą konstytucyjną, rozpocznie się dopiero **w końcu listopada r.b.**

Łapówki za koncesję na ruletkę

zachwiały równowagę Hiszpanji

Z Madrytu donoszą:

Prezydent republiki hiszpańskiej otrzymał skargę od pewnego obywatela holenderskiego, który komunikuje, że w r. 1934 **stracił szereg wielkich sum spowodu wysoko postawionych osób rządu premjera Sampera.** Każda z tych sum przedstawia 100.000 florenów holenderskich.

Prezydent Alcara Zamorra przekazał sprawę rządowi, a rada ministrów **oddała ją prokuratorowi generalnemu.**

Żaden z obecnych ministrów nie jest — o ile dotąd wiadomo — **zamieszany bezpośrednio w tą sprawę,** lecz tylko dwóch krewnych ministrów, a nadto jeden sekretarz osobisty ministra, jeden z najwyższych dygnitarzy rządu w Barcelonie, jeden z najwybitniejszych parlamentarzystów z Walencji (wszyscy z partji politycznej radykalnej), **wreszcie znany bokser Schmelling.**

Sprawa dotyczy **koncesji na ruletkę.** Grupa holenderska opłaciła szereg łapówek, ale **koncesji nie otrzymała i żąda obecnie zwrotu pieniędzy.**

Jest **pewnem, że we wtorek ustąpi dwóch lub trzech ministrów** (dwaj radykali) z powodu tej afery, a trzeci minister spraw zagranicznych Leroux, który pomimo polecenia, by pozostał, ustąpi, by nie krępować swobody rządu.

Prasa lewicowa twierdzi, że do tej sensacyjnej sprawy są zamieszane osoby bardzo blizkie p. Leroux. Z drugiej strony p. Leroux oświadczył prasie, że będzie **żądał jak najenergiczniejszych dochodzeń i ukarania winnych.**

Premjer Chaepa Prieta i Gilies Robles zdecydowali **zreferować całą sprawę parlamentowi. Jest prawdopodobnem,** że rząd będzie tworzył Chaepa Prieta, o ile prezydent Zamorra nie zdecyduje rozwiązania parlamentu.

W całej Hiszpanji panuje zdenerwowanie. Wszyscy czekają bomby, która wybuchnie we wtorek w parlamencie.

Zgon siostry Lenina

Z Moskwy donoszą:

Zmarła w wieku lat 71 siostra Lenina Anna Jelizarowa - Uljanowa, wybitna członkini partji komunistycznej.

S. p. Feliks Przysiecki

W niedzielę w południe zmarł w Otwocku wybitny publicysta i dziennikarz śp. Feliks Przysiecki, długoletni sprawozdawca parlamentarny „Kurjera Warszawskiego".

Ś. p. Feliks Przysiecki odznaczał się dużym talentem poetyckim i w młodości napisał tom prześlicznych liryków p. t. „Krzyk nocy". Był to człowiek *o kryształowej duszy i gołębiem sercu,* to też zgon jego wywołał głęboki żal zarówno wśród kolegów, jak i wszystkich, którzy kiedykolwiek mogli go poznać.

Zmarły liczył zaledwie lat 50. Przyczyną przedwczesnej śmierci było gruźlica płuc.

Dr. Pragier rozpoczyna

ODBYWANIE KARY

Jeden z emigrantów politycznych, skazany w procesie brzeskim, dr. Pragier, jak wiadomo, *zgłosił gotowość odbycia wymierzonej mu kary i w związku z tem powrócił do Polski*

Władze wymiaru sprawiedliwości udzieliły mu po powrocie terminu na uregulowanie spraw osobistych, który upłynął w poniedziałek. Na prośbę dra Pragiera władze więzienia Mokotowskiego, gdzie odbywa karę, zgodziły się, by czas przebyty w więzieniu wykorzystał on *na przeprowadzenie prac naukowych* i w tym celu może otrzymywać w więzieniu *potrzebne mu książki.*

Z DNIA

„SUBTELNOŚCI" NIEMIECKIE

Ciekawe informacje o „subtelnościach" polityki niemieckiej podaje „Goniec Warszawski":

„Minister propagandy Goebbels wydał nowe rozkazy do prasy niemieckiej. Min. Goebels zabrania drukowania jakichkolwiek informacyj o dostawach towarów do Włoch i Abisynji przez niemieckie domy handlowe. Instrukcja podkreśla, iż zakaz ten dotyczy szczególnie sprzedaży okrętów i lekarstw do wspomnianych krajów.

Nowa instrukcja min. Goebbelsa zawiera również charakterystyczny ustęp, dotyczący stosunków polsko-niemieckich. Ustęp ten brzmi: „Pewna liczba Niemców została upoważniona do złożenia odwołania od decyzji wysiedlenia ich z Górnego Śląska do komisji mieszanej. W interesie naszych dobrych stosunków z Polską, leży, aby nic na ten temat nie ukazało się w prasie".

Ten ostatni ustęp zasługuje na uwagę. Okazuje się, że obecnie Niemcom zależy na dobrych stosunkach z Polską. Nie przeszkadza im to jednak prowadzić wynaradawiającej polityki w stosunku do mniejszości polskiej. W drobnych rzeczach nam ustępują, w ważnych robią swoje. Nie jest to polityka lojalnego partnera.

PREMJERA W TEATRZE

Muzyka na ulicy

komedja muzyczna w 3 aktach Pawła Schureka, w opracowaniu Jana Sassmana. Przekład i przeróbka polska Marjana Hemara.

Dawniejsze poczciwe straussowskie i offenbachowskie operetki przezwano obecnie „komedjami muzycznemi", żeby koniecznie było inaczej. Gdy jednak w stosunku do normalnych operetek jest to zwykły snobizm, to, jeżeli chodzi o „Muzykę na ulicy", inaczej jej nie można było nazwać tylko właśnie komedją muzyczną. Nie jest to stanowczo operetka której ilustracja muzyczna musi być oryginalnie skomponowana i stanowi o wartości całego utworu. W wodewilu muzyka zajmuje mniej miejsca niż w operetce i może być potraktowana przez kompozytora zupełnie lekko. Zarówno jednak w operetce jak i w wodewilu muzyka i śpiew bynajmniej nie są organicznie związane z akcją, ale czynią w niej zgoła nienaturalne wyrwy. Oto jakowaś operetkowa hrabina gawędzi z równie operetkowym baronem oczywiście o miłości. Nagle ni stąd ni zowąd on przyciska dłonie do klapy fraka mniej więcej w tem miejscu, gdzie, jak należy mniemać, znajduje się serce, ona zaś rozkłada szeroko nagie ramiona, jako że jest w sukni balowej — muzyka zaczyna grać a arystokratyczna para, choć dopiero przed chwilą zwyczajnej ludzkiej używała mowy, śpiewa nieprzytomnie: O, ty, skarbie mój!

Na prosty rozum — dwoje warjatów.

Zupełnie inną rolę spełniają w „Muzyce na ulicy" śpiewy i muzyka. Są one istotną a nie przyczepioną częścią widowiska. Bo przecież „Muzyka na ulicy" to dzieje trzech zdeklasowanych muzyków, których zmechanizowanie muzyki (radjo, gramofon i kino dźwiękowe) wyrzuciło na bruk i muszą teraz zarabiać graniem na podwórzach. Są to pół-artyści a pół-żebracy. Tej sytuacji życiowej nie biorą jednak nazbyt dramatycznie, stąd „Muzyka na ulicy" ma w sobie dużo pogody i rzetelnego humoru, do czego niezawodny Hemar przyczynił się w stopniu niemałym.

Wracajmy jednak do muzyki w „Muzyce na ulicy". Podwórzowi muzykanci zmuszeni są przed swojemi męczącemi występami na świeżem powietrzu odbywać próby, naturalną też jest rzeczą, że ten i ów swojej dziewczynie zagra najnowszy przebój i że w chwilach trapiącej niejednego z nich melancholji muzyka staje się jedynem lekarstwem na dolegliwości serca.

Tedy w tej komedji nie jesteśmy zaskoczeni produkcjami muzycznemi i wokalnemi, ale przyjmujemy je jako naturalną konsekwencję wydarzeń scenicznych.

Dzieje trzech muzyków, z których jeden jest ponadto zdobywcą serc (Iwański), drugi pijakiem (Krotke), trzeci filozofem (Golczewski) obok humoru bardzo lekkiego autoramentu, a więc takiego, jaki jest przydatny komedji muzycznej, są także urozmaicone łatwostrawnym sentymencikiem. Gdzie jest zdobywca serc, tam musi być i jakieś serce pokonane. Należy ono do p. Gołaszewskiej. Porzucona przez niewiernego saksofonistę znalazła dzielnych obrońców w pijakuharmoniście i filozofie-skrzypku. Ostatecznie saksofonista powraca do domu i znów jest tercet. Przed opuszczeniem teatru zostajemy poinformowani, że rezultatem miłości artystycznej będzie wkrótce powiększenie się zespołu do rozmiarów kwartetu. Szczęść Boże, młodej parze!

Kusicielską rywalkę bardzo miłej p. Gołaszewskiej grała realistycznie p. Grzymalanka. P. Iwański był niezupełnie przekonywającym zdobywcą serc. Przyjemnie grał skrzypka p. Golczewski, a najwięcej oklasków w wdzięcznej skądinąd roli harmonisty zbierał p. Krotke.

Publiczność bawiła się znakomicie.

Cro.

Odznaczenie działaczy z Zagłębia

podczas pobytu min. gen. Góreckiego na Śląsku

Jak wiadomo, podczas swego w ub. niedzielę pobytu na G. Śląsku minister Górecki dokonał w szeregu miejscowości uroczystego wręczenia **polis ubezpieczeniowych PKO., książeczek oszczędnościowych i krzyżów Federacji**.

Uczestnikami takiego uroczystego aktu byli także kierownicy i pracownicy Elektrowni Okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego oraz Towarzystwa Sosnowieckich fabryk rur i żelaza (Hulczyński). Wręczenie polis odbyło się na terenie huty Ferrum w Zawodziu pod Katowicami. Z Elektrowni Okręgowej zostali ubezpieczeni w PKO prawie w stu procentach urzędnicy i robotnicy, od Hulczyńskiego zaś prawie wszyscy urzędnicy i robotnicy jednego z oddziałów.

W związku z aktem wręczenia polis min. gen. Górecki odznaczył złotym krzyżem zasługi I stopnia Federacji za zasługi na polu oszczędnościowem i ubezpieczeniowem spośród przedstawicieli Elektrowni pp.: **dyr. inż. Ignacego Bereszkę, inż. Bijasiewicza, sekretarza p. Zawadzkiego i werkmistrza p. Zajdla**; z Sosnowieckich fabryk rur i żelaza takimż krzyżem zasługi zostali udekorowani pp.: **dyr. Jaguczański i Benedykt Sawkiewicz**, szef wydziału kalkulacji. Ponadto dyplomy uznania otrzymali pp. **Karol Sobolewski, Anatol Du Tarte, Zygmunt Wojciechowski i Władysław Okularczyk.**

Z UŚMIECHEM.

RAS GUGSA

Kto zdrajcą, kiedyś może się okazać,
Kto bowiem wygra, to tego jest racja.
Ras Gugsa pono ma zostać cesarzem.
Wkrótce w Adui będzie koronacja.
Któż wie, czy rzecz się nie tak poprowadzi
Że nie Ras Gugsa, ale negus zdradził.

I abisyńskie inne królewięta
Do rzymskiej forsy robią czarne oko.
Myśmy myśleli, że nacja zawzięta
Chce walk o wolność sztandar wznieść wysoko
Że Abisynja — zacny naród znaczy,
A ta tymczasem jest trochę inaczej.

Tam się właściwie nic kupy nie trzyma,
Wszystko jest piaskiem, jak tam w ich pustyni
Nie piersi własne, ich ma bronić zima.
Ha, mimo wszystko, to jednak murzyni.
Płomień litości po trochu wygasa.
Czy rzeczywiście ras to niższa rasa?

Ko—Stek.

Odbiorniki z przed 5 laty

SĄ JUŻ PRZESTARZAŁE.

Przeszło pięć stuleci dzieli nas od okresu zwanego w historji „średniowieczem".

Inna jest jednak miara czasu dla historji radja, gdzie od średniowiecza dzieli nas zaledwie 5 lat. Mówiąc o „średniowieczu" radja mamy na myśli okres przed 5 laty, gdy radjo dopiero przenikać zaczęło do szerszych warstw społeczeństwa.

Gdy patrzymy dziś na odbiornik zbudowany przed 5 laty, to pomimo uznania dla pionierskiej pracy konstruktorów, która przyczyniła się do rozwoju radja, wzbudza on u nas uśmiech politowania, tembardziej jeśli go porównamy naprzykład z rewelacyjnym modelem na rok 1936 odbiornika Philipsa 44 A, zbudowanym według słynnego układu „Super-Inductance".

W ciągu ostatnich 5 lat konstrukcje radjoaparatów uległy tak wielkim przeobrażeniom dzięki olbrzymiemu rozwojowi techniki że dziwnem nam się wydaje, jak można jeszcze korzystać dziś z odbiorników starego typu, podczas gdy za przystępną cenę i na dogodnych warunkach płatności można nabyć oryginalny odbiornik Philipsa model 1936 r. 7447

Nr. dz. Bd. 2491-35.

ZARZĄD MIEJSKI w SOSNOWCU

stosownie do art. 21, 25 i 26 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202), podaje do publicznej wiadomości, że przystępuje do opracowania szczegółowego planu zabudowy pasa gruntu wzdłuż ulicy Będzińskiej od ul. Suchej do granicy miasta, średniej szerokości 130 m.

Osoby zainteresowane mogą zaznajomić się z projektem planu zabudowy wymienionego terenu, w czasie od dnia 21—26 października rb. włącznie w Wydziale Budownictwa Zarządu Miejskiego (II piętro, pokój Nr. 41) w godzinach od 9 — 13-tej, oraz składać dotyczące tego terenu wnioski, w czasie od dnia 28 października do dnia 2-go listopada r. b. włącznie.

Za Prezydenta Miasta

Sosnowiec, dnia 8 października 1935 roku. H. ALMSTAEDT, Wice-Prezydent.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

22 Wtorek

Dziś Korduli
Jutro Jana Kantego
Wschód słońca 6 m. 18.
Zachód „ 16 m. 30.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: Czar młodości.
PALACE: Noc poślubna.
EDEN: „Golgota".

—xx—

Pracownicy umysłowi

O SWOICH SPRAWACH.

W niedzielę dnia 20 bm. odbyło się plenarne posiedzenie zarządu głównego P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu, na którem omawiano wyczerpująco wszystkie zagadnienia aktualne świata pracy, a mianowicie sprawę izb pracy, ubezpieczeń społecznych, bezrobocia, skrócenia czasu pracy, asystentów inspekcyjnych, spółdzielczości itp.

Powzięto cały szereg uchwał, a między innemi postanowiono powołać do życia sekcję spółdzielczą w ramach komisji dla spraw gospodarki społecznej, zaś w sprawie ubezpieczeń społecznych zwrócić się do Komitetu wykonawczego Unji ZZPU, aby zgodnie z poprzedniemi decyzjami Rady naczelnej przedstawił najwyższym czynnikom państwowym szczegółowo bolączki świata pracy w tej dziedzinie, ze szczególnem podkreśleniem konieczności jaknajrychlejszego wprowadzenia pełnego samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

—xx—

× **KTO ZEZWALA NA URZĄDZANIE IMPREZ W SZKOŁACH?** Ministerstwo oświaty wydało okólnik, normujący sprawę imprez, urządzanych w szkołach. Zezwolenia na urządzanie imprez w szkołach na terenie całego kraju będzie udzielało wyłącznie ministerstwo oświaty. Zezwolenia te będą udzielane zasadniczo tylko instytucjom i organizacjom o charakterze społecznym. W obrębie poszczególnych okręgów szkolnych zezwoleń będą udzielać właściwe kuratorja. Zarówno ministerstwo oświaty, jak i kuratorja będą udzielały wspomnianych zezwoleń tylko na przeciąg jednego roku z tem, że mogą one być w każdej chwili cofnięte.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 22 października, staraniem komitetu niesienia pomocy biednym i bezrobotnym, teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali klubu przebojową komedję muzyczną p. t. „MUZYKA NA ULICY" — początek o godz. 7.30.

Jutro, dnia 23 października o godz. 8.30 teatr miejski gra doskonałą komedje muzyczną p.t. „MUZYKA NA ULICY". Bilety w cenie od 25 gr.

× **WYNIK ZBIÓRKI.** Zbiórka uliczna, urządzona w Zagórzu dn. 20 bm. dała w sumie 57 zł. 5 gr. Pieniądze przekazano na restaurację miejscowego kościoła.

—xx—

× **NA SOWINIEC.** Związek pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu przyłącza się do pielgrzymki do Krakowa, organizowanej w dniu 27 bm. przez zarząd miejski w Sosnowcu i wzywa za naszem pośrednictwem swe członkinie do jaknajliczniejszego udziału w tej pielgrzymce. Koszt wynosi zł. 3.90 od osoby. Zgłoszenia przyjmuje się na wystawie obrazów w ratuszu do godz. 12 dnia 24 bm.

× **ROLA KOBIET W OBRONIE PRZECIWGAZOWEJ.** W dniu dzisiejszym pogadankę na temat roli kobiet w obronie przeciwlotniczo-gazowej wygłosi p. Ida Kupstowa, delegatka centrali LOPP. z Warszawy. Wszystkie kobiety proszone są o udział w zebraniu, które odbędzie się w sali Magistratu w Sosnowcu o godz. 7 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 21-letnia Helena Bąk, służąca, zamieszkała w Strzemieszycach, napiła się w Dąbrowie na ulicy Poniatowskiego w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

Pokrzywdzone Zagłębie

przez Fundusz Pracy

Jak już pisaliśmy, Fundusz Pracy w roku bieżącym **przeznaczył na roboty publiczne 90 miljonów zł.**

Jeżeli chodzi o nasze Zagłębie, to w roku bieżącym samorządy zagłębiowskie prócz pożyczek, które podlegają zwrotowi, **otrzymały z Funduszu Pracy zaledwie około 700 tysięcy zł. dotacji.**

Jest to kwota w stosunku do wpłacanych z naszego terenu sum na rzecz Funduszu Pracy, jak również i w stosunku do olbrzymich i stale się zwiększających rozmiarów bezrobocia w Zagłębiu, **stanowczo za mało.** Trzeba jednocześnie zwrócić uwagę i na to, iż **Fundusz Pracy pobiera opłaty w całym kraju,** natomiast udziela pomocy tylko niektórym ośrodkom, silnie dotkniętym klęską bezrobocia, a ponieważ Zagłębie nasze należy, niestety, do tej kategorji, więc **i z tego tytułu przysługuje mu wydatniejsza pomoc, tymczasem ośrodek nasz jest pod tym względem upośledzony** i dlatego też miejscowe samorządy powinny podjąć energiczne starania w kierunku otrzymania wydatniejszej pomocy na walkę z klęską bezrobocia.

Mimo wszystko, klęska ta w naszym ośrodku systematycznie rośnie, o czem świadczy bądź zupełne zwalnianie, bądź też **wysyłanie na długie okresy urlopowe większych grup robotników** i z tego względu pomoc Funduszu Pracy powinna być większa, aby choć w pewnym zakresie można było przeciwdziałać skutkom dotkliwego bezrobocia.

Z uwagi na to, iż programy projektowanych robót publicznych **wszystkie samorządy mają już opracowane szybka pomoc Funduszu Pracy** jest konieczna i z tego względu, iż w okresie zimowym, a więc najgorszym dla rzesz bezrobotnych, można u nas prowadzić pewne roboty, jak również przygotowywać niektóre materjały do robót letnich.

W każdym razie **Zagłębie powinno otrzymać wydatniejszą pomoc** i niewątpliwie samorządy nasze dołożą starań, aby pomoc tę otrzymać.

Uczmy się latać

Konieczność budowy lotniska w Zagłębiu

Od czasu, kiedy władze rządowe postanowiły zrezygnować z ogromnie kosztownych, a mało celowych pod względem praktycznym przedsięwzięć w **rodzaju challenge, postanawiając wzamian zwrócić większą uwagę na zwiększenie naszej floty napowietrznej** oraz liczby pilotów, sprawa popularyzacji lotnictwa zaczęła szybko posuwać się naprzód i obecnie cała akcja prowadzona jest pod hasłem: „Uczmy się latać!"

Chodzi o to, aby umiejętność obchodzenia się z samolotami i kierowania niemi spopularyzować i udostępnić jaknajszerszym rzeszom i żeby **wrazie potrzeby mieć odpowiednie kadry dobrze wyszkolonych pilotów i mechaników lotniczych.**

Do realizacji hasła „Uczmy się latać" potrzeba dwóch rzeczy, mianowicie: **mieć na** czem latać, t. j. posiadać samoloty i mieć gdzie latać, t. j. posiadać lotnisko.

W tym właśnie kierunku **zwrócona jest obecnie działalność Ligi obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej**, która w miarę sił i możności pokrywa kraj coraz większą ilością lotnisk, zwiększając stopniowo także liczbę maszyn powietrznych.

W ostatnich czasach powstało w różnych ośrodkach kraju kilka nowych lotnisk **a na Górnym Śląsku śląski okręg L.O.P.P. buduje już drugie lotnisko**, które w roku przyszłym oddane zostanie do użytku.

Otóż chodzi o to, że dotychczas Zagłębie nasze jest pod tym względem upośledzone, choć bowiem zainteresowanie dziedziną lotnictwa jest u nas duże, o czem świadczy choćby rozwój kół L.O.P.P. oraz ożywiona działalność kół szybowcowych, **lotniska dotąd nie posiadamy**, co w wysokim stopniu utrudnia realizację hasła „Uczmy się latać".

Jest to tem dziwniejsze, że **posiadamy odpowiednie ku temu warunki**, gdyż przedewszystkiem mamy poddostatkiem dobrych terenów. **Pozatem Zagłębie, liczące ponad 400 tysięcy mieszkańców**, jest w porównaniu z innemi miejscowościami ośrodkiem dość zamożnym i lotnisko, które zresztą nie kosztuje tak dużo, powinno posiadać, gdyż doskonale ułatwi to **szkolenie licznej młodzieży w sztuce** latania i zdobycia praktycznej wiedzy w zakresie mechaniki i pilotażu.

Sprawa ta od pewnego czasu jest poruszana w poszczególnych kołach L.O.P.P. widocznie jednak niema kto wystąpić z inicjatywą i nadać jej odpowiednią formę, sądzić przeto należy, **iż miejscowe władze L.O.P.P. zajmą** się tą **sprawą** i przez jej realizację najlepiej wcielą w czyn hasło „Uczmy się latać".

Staraniem komitetu obwodowego L.O.P.P. w Dąbrowie, w sali Ogniska **odbył się ciekawy odczyt inspektora okręgowego L.O.P.P. kapitana Rościszewskiego p. t. „Uczmy się latać"** Prelegent, doskonały znawca tematu, w niezwykle interesującej formie **zaznajomił słuchaczy z historją lotnictwa, omawiając poszczególne fazy jego rozwoju.** Następnie kpt. Rościszewski przedstawił działalność i znaczenie O.P.L.G. zachęcając słuchaczy do czynnego współudziału i szkolenia się w dziedzinie lotnictwa i obrony przeciwgazowej.

Szkoda jeno, iż tak pouczającej prelekcji **wysłuchała stosunkowo mała ilość osób starszych**, natomiast, co trzeba uznać za zjawisko dodatnie, na odczycie było sporo młodzieży.

Robotnikom kopalni Lipno

nadal nie wypłaca się zarobków

Strajk robotników kopalni „Lipno" w Łagiszy, który wybuchł w ub. tygodniu, wskutek **niewypłacania robotnikom zaległych zarobków trwa w dalszym ciągu.**

Strajkujący przebywają na powierzchni kopalni, zachowując się spokojnie.

Sprawa strajku na kopalni „Lipno" oraz niewypłacanie robotnikom należności **omawiana była podczas zebrania, urządzonego w ub. niedzielę w Dąbrowie** przez centralny Związek metalowców z udziałem **b. posła Kwapińskiego. W** uchwalonej na zebraniu rezolucji postanowiono między in. wystąpić do prokuratora o **pociągnięcie do odpowiedzialności karnej dzierżawców kopalni „Lipno" Danielewicza i Łatkowskiego za złośliwe niewypłacanie zarobków.**

Podczas konferencji omawiano również sprawę uruchomienia kopalni „Reden".

Licytacja soli gorzkiej

wartości pięciu groszy

W dniu wczorajszym przyniesiono do naszej redakcji dwa obwieszczenia o licytacji, wydane przez jednego z komorników w Sosnowcu.

Licytacja, wynikła ze spraw karnych, obejmowała w pierwszym wypadku **1/4 kg. soli gorzkiej, oszacowana na 5 groszy, a w drugim młotek, oszacowany na 10 groszy.**

Weźmy pod uwagę tę sól gorzką, wartości 5 groszy. Ile z nią mieli roboty nasi urzędnicy i **ile ta cała** sprawa **mogła kosztować.**

Komornik otrzymał zatem akt z sądu, wraz z dowodem rzeczowym. Wpisał sprawę do ksiąg i sporządził protokuł zajęcia. Wyznaczył następnie licytację, sporządzając i wywieszając odpowiednie obwieszczenie.

W dniu licytacji, o ile nie było nabywców, sporządził protokuł o nieodbyciu się licytacji **i wyznaczył 2-gi jej termin, dokonując odpowiednich czynności.**

O ile nabywcy byli, to — w myśl przepisów — sól została sprzedana za połowę ceny szacunku, to jest za 2 i pół grosza. Naturalnie trzeba było sporządzić odpowiedni protokuł, ściągnąć **opłatę stemplową w wysokości 1 grosza i uwidocznić wszystko w księgach komornika.**

Ale to jeszcze nie koniec.

Uzyskane 2 i pół grosza należy przekazać, dokonując odpowiednich formalności, do depozytu sądowego w urzędzie skarbowym, a grosz do wydziału opłat stemplowych w tym samym urzędzie. Tam to należy odpowiednio zaksięgować i t. d.

Ale i to jeszcze nie kończy sprawy. Komornik musi akta sprawy, zaopatrzone odpowiednim pismem, przekazać do sądu, **gdzie badają je właściwi urzędnicy i przekazują w końcu do archiwum, gdzie je naturalnie trzeba odpowiednio zarejestrować.**

Skarb, łącznie z opłatą stemplową zyskał 3 i pół grosza. A stracił — w postaci formularzy, pisaniny, pracy urzędników i t. d. i t. d. — napewno znacznie więcej.

Stratę tę połknął wielogłowy smok biurokracji.

Pijacka awantura

zakończona śmiercią ślązaka

Jeszcze w połowie ub. miesiąca trzej mieszkańcy Małej Dąbrówki *wybrali się na libację do Sosnowca.* Byli to: popularny komunista, 33-letni Jerzy Gruszka, Maksymiljan Bartela i Franciszek Kokoszka.

Koledzy odwiedzili jedną z restauracyj, gdzie poznali przelotnie dwie młode kobiety. Kiedy alkohol począł działać, powstała awantura, w trakcie której Franc. Kokoszka uderzył jedną z kobiet *flaszką w głowę.* Rannej z pomocą pośpieszyli nieznani osobnicy, **z których dwóch rzuciło się w pogoń za uciekającym Kokoszką i towarzyszami.** Pościg trwał długo, bowiem dopiero niedaleko Szopienic obrońcy pobitej dopadli jednego z awanturników, Jerzego Gruszkę. Wywiązała się bójka, a podczas szamotania Gruszka otrzymał *dwa pchnięcia nożem w plecy.* Napastnik zbiegł, a towarzysze libacji przewieźli zbroczonego krwią Gruszkę do domu w Małej Dąbrówce.

Po pewnym czasie Gruszka pozornie wyzdrowiał, aż ostatnio choroba z odniesionych ran wymagała pomocy lekarskiej; po przewiezieniu do szpitala Spółki Brackiej w Siemianowicach okazało się, że stan Gruszki jest beznadziejny, bowiem wskutek zaniedbania leczenia, wywiązało się zakażenie krwi, które ostatecznie sprowadziło śmierć.

Sprawą zajął się prokurator, zarządził dochodzenie policyjne i wszczął śledztwo. W razie wykrycia nożowca odpowie on przed sądem za zbrodnię zabójstwa.

OFIARY

Na szpital dziecięcy do dysp. Tow. Lek. w Sosnowcu

1) p. Mg. Jan Rowiński przeznacza po 1 zł. miesięcznie — za pierwszy kwartał wpłaca zł. 3.

2) Dr. Falęcki nieprzyjęte wynagrodzenie za zastępstwo koleżeńskie w Ub. Społ. zł. 3.

Tańsze światło

Wszyscy sobie zdajemy doskonale sprawę z tego, że oszczędność jest koniecznym warunkiem dla utrzymania równowagi budżetu domowego. O tej prawdzie zapominają jednak wielotysięczne rzesze konsumentów światła elektrycznego, którzy do oświetlania swych mieszkań używają t. zw. „tanich" żarówek o nikłej wydajności świetlnej w stosunku do pobranego prądu.

Olbrzymie sumy marnują się bezużytecznie w ciągu roku, ponieważ konsumenci przy użyciu t. zw. „tanich" żarówek otrzymują za swoje pieniadze znacznie mniej światła, niż mogliby otrzymać przy użyciu dobrych, pełnowartościowych żarówek, jakiemi są np. Super Żarówki Philipsa.

Dzięki niezwykle ekonomicznemu zużyciu prądu Super Żarówki Philipsa wytwarzają tańsze światło, pozwalają zatem osiągnąć znaczne oszczędności na kosztach oświetlenia. 7446

——xx——

Podrzucone niemowlę
ZMARŁO W SZPITALU

W ub. niedzielę znaleziono przed bramą szpitala na Pekinie miesięcznego chłopczyka, owiniętego w chustkę. Kwilące niemowlę przeniesiono natychmiast do szpitala, gdzie zaopiekował się nim lekarz. Maleństwo jednakże, które było chore, pomimo opieki, po upływie kilku godzin zmarło.

Tego samego dnia znaleziono również w bramie domu nr. 13 przy ul. Tabelnej w Sosnowcu podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące zaledwie kilka dni. Podrzucone maleństwo umieszczono w żłobku dla niemowląt.

Policja zajęła się odszukaniem matek, które porzuciły swe dzieci.

——xx——

× PRZYJĘCIE DO PRACY. W ostatnich dniach huta Bankowa w Dąbrowie przyjęła do pracy w różnych wydziałach 43 robotników.

× NAGŁY ZGON. Onegdaj zmarł nagle w Strzemieszycach 19-letni Czesław Lorenc, bez stałego miejsca zamieszkania. Jak stwierdził lekarz, śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

KRONIKA ZAWIERCIA

15-lecie K.S.M.Ż.
W ZAWIERCIU.

Pod wysokim protektoratem J. E. ks. biskupa dr. Teodora Kubiny w ub. niedzielę Katolickie Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej w Zawierciu obchodziło b. uroczyście jubileusz 15-lecia swego istnienia oraz poświęcenia własnego sztandaru. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością: J. E. ks. biskup częstochowski dr. T. Kubina, ks. prałat Zimniak — generalny wikarjusz djecezji częstochowskiej, ks. Franciszek Strugała, gen. sekretarz K. S. M. M. z Częstochowy, ks. Antoni Sobczyński, dyrektor Akcji Katolickiej, miejscowe i zamiejscowe duchowieństwo z dekanatu zawierciańskiego z ks. proboszczem Franciszkiem Zientarą na czele, oraz władze miejscowe przy licznym udziale społeczeństwa i delegacyj z Zagłębia.

Historja powstania zasłużonej placówki przedstawia się w streszczeniu następująco: Staraniem k. prałata Fr. Zientary w 1920 r. w Zawierciu powstaje K. S. M. Ż., które rozwija się nader intensywnie przy poparciu miejscowego społeczeństwa. Dużo pracy poświęcił również śp. ks. Juljan Zieliński.

O godz. 10.30 rano wyruszył pochód z organizacjami na czele z orkiestrą do miejscowego kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Przed godz. 11 zebrały się delegacje organizacyj i stowarzyszeń, duchowieństwo i u bramy kościelnej powitano Dostojnego Arcypasterza oraz wprowadzono go do świątyni. Po ceremonjach tych u stóp wielkiego ołtarza J. E. ks. biskup Kubina wygłosił podniosłe kazanie, skierowane do młodzieży katolickiej. Następnie ks. prałat Zimniak odprawił uroczystą sumę. W czasie nabożeństwa chór Tow. śpiewaczego „Lira" pod batutą p. K. Czapli wykonał b. ślicznie kilka pieśni religijnych. Poświęcenia sztandaru dokonał osobiście ks. biskup Kubina. Po wyjściu z kościoła, na ul. Sienkiewicza odbyła się defilada oddziałów, którą przyjmował J. E. ks. biskup Kubina w otoczeniu duchowieństwa i przedstawicieli władz. Następnie odprowadzono procesjonalnie Dostojnego Gościa na plebanję. Po wbiciu gwoździ do drzewca sztandaru, ks. biskup dokonał otwarcia bogato urządzonej wystawy robót ręcznych K. S. M. Ż. Po tych uroczystościach odbył się w sali Domu ludowego T. A. Z. obiad dla oddziałów przyjezdnych, urządzony kosztem p. St. Holenderskiego. O godz. 4 popoł. w ognisku Stowarzyszenia odbyło się organizacyjne zebranie K. S. M. Ż. Wieczorem o godz. 6 odbyła się uroczysta akademja w sali Domu ludowego T. A. Z. przy wypełnionej po brzegi sali publicznością. Otwarcia akademji z wygłoszeniem okolicznościowego przemówienia dokonał ks. Fr. Strugała. Referat o 15-leciu Stowarzyszenia wygłosiła druhna G. Ścisłowska. Po referacie chór KSMŻ pod batutą p. Bromblika odśpiewał szereg pieśni i utworów. Na zakończenie odbyła się zabawa w sali Domu ludowego (t. św.).

——xx——

ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

Posiedzenie zarządu powiat. odbędzie się w środę o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Robotniczej 6. Drugie plenarne posiedzenie zarządu pow. odbędzie się w niedzielę dnia 17 listopada rb. o g. 10. Na plenarne posiedzenie przybędą prezesi lub wiceprezesi kół, sekretarze, skarbnicy, referenci wychowania obyw. i komendanci.

W dniach 2 i 3 listopada rb. odbędzie się w Warszawie zjazd kierowników wych. obyw. przy zarządach okręgowych i powiatowych Z. R., na który udają się delegaci zarządu powiatowego.

Budowa „Domu Rezerwisty". Spoczątkiem listopada rozpocznie się wykończenie kilku sal w Domu Rezerwisty i przeniesienie się do nowego lokalu.

——xx——

× **Z KOMISJI OPIEKI SPOŁECZNEJ.** Pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Wacława Góralczyka, w ub. sobotę odbyło się posiedzenie komisji opieki społecznej w Zawierciu. Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania, na rzeczoznawców do spraw opieki społecznej powołano na delegatki przedstawicielkę Zw. pracy obywatelskiej kobiet i Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Wybrano również 5 kandydatów na opiekunów społecznych. Uchwalono regulamin dla opieki społecznej i dokonano wyboru podkomisji kwalifikacyjnej w skład której weszli spośród radnych pp.: Piotr Kantela, A. Micuła, z opiekunów społecznych pp. Marjan Baner, Władysław Wójcik, ze Stow. pań Wincentek p. M. Piaskowska.

× **NAGŁY ZGON.** Mieszkaniec Zawiercia 72-letni Poteralski Leon (Porębska 42) w ub. niedzielę nagle zasłabł około kościoła i wkrótce zmarł. Przyczyną śmierci udar serca.



NA ZIMĘ...
Kamizelka narciarska i żakiecik.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Egzekucje w rolnictwie wznowione

Dnia 15 b.m. upłynął termin, do którego wstrzymana została egzekucja zaległości podatkowych u właścicieli gospodarstw rolnych.

Nowy minister skarbu, wicepremjer Kwiatkowski, zaakceptował zarządzenie, polecające wznowienie akcji egzekucyjnej na wsi. Okólnik ministerjalny poleca, **aby kroki egzekucyjne przeprowadzane były przez urzędy skarbowe stopniowo i obejmowały przedewszystkiem płatników zamożniejszych.**

Podkreślając konieczność stopniowego likwidowania zaległości podatkowych, Ministerstwo skarbu przypomina podwładnym organom **ułożony zgóry plan egzekucyjny** i poleca unikanie przeprowadzania egzekucyj masowych.

Izby skarbowe wezwane zostały do czuwania nad ścisłem wykonaniem powyższego zarządzenia.

Kronika gospodarcza.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE DROŻSZE. W związku ze zbliżającym się okresem sprzedaży świadectw przemysłowych na r. 1936, dowiadujemy się, że świadectwa te będą nieco droższe niż w latach ubiegłych. Mianowicie, poczynając od 1 kwietnia r.b. został podwyższony t. zw. nadzwyczajny 10-procentowy dodatek do podatków bezpośrednich do 15 procent. Tak więc do podstawowej ceny świadectwa przemysłowego dojdzie obecnie nie 10 proc., lecz 15 procent tej sumy.

OBIEG BANKNOTÓW BANKU POLSKIEGO. Całkowity obieg pieniężny a więc obieg banknotów Banku Polskiego, monet srebrnych i bilonu powiększył się od 10 czerwca do 10 października z 1.358.900.000 zł. do 1.396.000.000 złotych. Obieg banknotów wzięty łącznie z lokatami żyrowemi wykazuje tendencję lekko spadkową. Na 10 października 1934 r. wynosił on 1.538.800.000 zł., na dzień 10 września b.r. 1.529.500.000 zł., a na 10 października 1.528 miljonów zł.

250.000 ZŁ. I 12.000 DOL. W dniu 2 listopada odbędzie się w małej sali konferencyjnej Ministerstwa skarbu ciągnienie dwóch pożyczek premjowanych: dolarowej i budowlanej. Wśród premij przeznaczonej do wylosowania znajdują się premje 250.000 zł. i 12.000 dolarów.

ULGI PRZY WYKUPYWANIU PATENTÓW. Ostatnie posiedzenie komisji skarbowej Związku Izb przemysłowo - handlowych poświęcone było omówieniu sprawy ulg przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na r. 1936. Związek Izb wypowiedział się za wystąpieniem do Ministerstwa skarbu w sprawie przedłużenia ważności okólnika ministerjalnego z roku ubiegłego, przewidującego szereg ulg przy wykupywaniu patentów. Niezależnie jednak od tego, wobec odroczenia sprawy zasadniczej reformy świadectw przemysłowych, Związek Izb uznał za niezbędne wystąpienie o rozszerzenie tego okólnika i ustalenie nowych ulg. Dotyczyłoby to w pierwszym rzędzie automatycznego stosowania ulg bez składania specjalnych podań przez przedsiębiorstwa IV i V kategorji przemysłowej, które zamierzają zwiększyć ilość robotników. Jednocześnie samorząd proponuje utrzymanie dotychczasowych ulg dla niższych kategoryi przedsiębiorstw przemysłowych. W handlu należałoby przyznać ulgi przedsiębiorstwom, które przy obecnym układzie taryfy patentów są upośledzone, a m. in. przedsiębiorstwom ekspedycyjnym i transportowym oraz pośrednictwa handlowego. Wreszcie Związek Izb wysunął postulat przyznania ulg przedsiębiorstwom w uzdrowiskach, co związane jest z rozwojem turystyki krajowej.

KRONIKA OLKUSZA

Kino „ORZEŁ" — Antek policmajster.

× **WYROK** w sprawie o nadużycia w Urzędzie skarbowym w Olkuszu ogłoszony zostanie dzisiaj o godz. 6 wiecz.

× **ODPUST.** W dn. 20 bm. odbył się w Olkuszu odpust z okazji św. Jana Kantego, ongiś proboszcza olkuskiego. Na odpust przybyło wiele księży z okolicy oraz tłumy wiernych.

× **ZATRZYMANIE CEMENT. „WIEK".** Zarząd cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu z dn. 20 bm. wymówił pracę wszystkim robotnikom na 14 dni, spowodu zakończenia sezonu w przemyśle cementowym. „Wiek" zatrudnia obecnie 240 robotników.

× **PRZYMUSOWE LĄDOWANIE SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.** W ub. niedzielę popołudniu na polach wsi Sąspów koło Ojcowa wylądował przymusowo spowodu braku benzyny samolot pasażerski klubu lotn. podlaskiej wytwórni samolotowej „RWD 8", pilotowany przez Tad. Arcinowskiego. Jedynym pasażerem był naczelnik wydziału personalnego kuratorjum szkolnego w Brześciu n-Bugiem, p. Cezary Cichowicz, lecący jako delegat z ziemią na kopiec w Sowińcu. Zarówno pasażer, jak i pilot żadnego szwanku przy lądowaniu nie ponieśli, lecz podwozie i skrzydło samolotu zostało złamane. Po zabezpieczeniu samolotu na miejscu, pasażer i lotnik udali się z Ojcowa do Krakowa autobusem.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SESJA WYJAZDOWA.

Sąd okręgowy w Sosnowcu wyjechał wczoraj na sesję wyjazdową do Zawiercia, gdzie zabawi 6 dni. Sąd, w osobach sędziego Polaka oraz wiceprok. Górskiego zajmie się rozpatrzeniem kilkudziesięciu spraw.

ZA KRADZIEŻ DRZEWEK.

Za kradzież drzewek owocowych Sąd grodzki w Sosnowcu skazał Stanisława i Bolesława braci Mrożków z Dąbrowy po 3 tygodnie aresztu, z zawieszeniem kary na 2 lata.

CZELADNIK—ZŁODZIEJEM.

Od dłuższego czasu w wytwórni wędlin „Zagłębianka" w Sosnowcu ginęły systematycznie większe ilości jelit, przeznaczonych do wyrobu wędlin. Jak się okazało kradzieży tej dopuścił się czeladnik, Bogusław Stoksik z Sosnowca. Oprócz Stoksika przed Sądem grodzkim w Sosnowcu stanęli dwaj dostawcy jelit, Wilf Majer Rozenowajg z Dąbrowy oraz Judka Hanela z Sosnowca, którym akt oskarżenia zarzucił nabywanie tych jelit z wiedzą, że pochodzą one z kradzieży. Sąd po przesłuchaniu świadków, skazał Stoksika na 2 miesiące aresztu, pozostali zaś oskarżeni z braku dostatecznych podstaw ich winy, zostali uniewinnieni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pan P. L. w Rudniku Wielkim. Sprawy, które Pan porusza, nie leżą tylko na linji uczuć, ale i polityki, w której przedewszystkiem interes odgrywa rolę. Dla Polski ważną jest rzeczą, aby Włochy w wojnie z Abisynją nie zostały osłabione. Nie będziemy tu Panu szczegółowo tych spraw wyjaśniali, bo zrobiliśmy to już niejednokrotnie na innem miejscu, stwierdzamy tylko, że o poważnych problemach polityki międzynarodowej nie można pisać językiem demagogji wiecowej. Dlatego artykułu Pana zamieścić nie możemy.



Linoskoczek opowiada o najcięższej chwili swego życia.

Walka o promieniujący metal

Smiertelny wyścig na przestrzeni 1300 mil

Żyły złota w słynnem Klondyke zaczynają się już wyczerpywać, a złotodajny piasek rzeki Moma jest już mniej wydajny, niż dawniej.

Płóczki złota, które tym ludziom przyniosły majątek, zaczynają znowu porastać zielenią i młodym lasem. Najsłynniejsze doliny złota, Klondyke, Eldorado i Allgold pustoszeją z dnia na dzień. Do dolin tych coraz częściej zaglądają stada łosi, wypłoszone na całe dziesiątki lat obecnością ludzi. Głośne londomorskie Dawson-City, liczące w 1900 roku dwanaście tysięcy mieszkańców, jest dziś dosłownie ruiną.

Ale ziemie Północy kryją w swem łonie jeszcze inne skarby. Złoto jest w tej chwili zapomniane, jest w niełasce u poszukiwaczów. Północ posiada obecnie inną, bardziej atrakcyjną tajemnicę, a tajemnicą tą jest rad.

Nad brzegiem wielkiego jeziora Niedźwiedziego, liczącego 12.000 mil kwadratowych, w pobliżu północnego koła polarnego, odkryto pokłady rudy radowej i to pokłady, których eksploatacja potrwa przez szereg lat.

Starzy poszukiwacze złota porzucili swe chaty i osiedla i śpieszą nad wielkie jezioro Niedźwiedzie, by tam zacząć eksploatację cennego metalu. Zaniedbane są złotodajne pola nad Jukonem, zaniedbane zostały kopalnie srebra w stanie Maine, chociaż za tonę srebra ciągle jeszcze płaci się 200 dolarów. Na terenie Mackenzie i nad zatoką Hudson na przestrzeni 2000 mil kwadratowych pojawiają się coraz to nowi i nowi ludzie — barczyste postacie o surowych zahartowanych twarzach.

SAMOLOTY NAD ARKTYKĄ.

Psy zaprzęgowe zdobyły groźnego konkurenta w postaci samolotu. W przeciągu kilku godzin można dotrzeć w samotne okolice nadające się do prac eksploatatorskich, w te same okolice, do których przy pomocy sań zaprzężonych w psy trzebaby jechać przez długich 15 dni. Samolot jednak to droga przyjemność na Północy — 150 dolarów za godzinę lotu — to poważny wydatek. Dlatego też mimo wygody lotniczej komunikacji jest ona dość rzadko używana. W zimie używa się po staremu psów zaprzęgowych, w lecie można się wygodnie posługiwać indyjskiem „Kanu" lub też motorówką i z biegiem rzek docierać do radodajnych terenów.

Niewiele też, mimo wszystko, zmieniło się od 1898 roku. Poszukiwacze dążą nieznanemi i nieutartemi szlakami, obciążeni pękatemi plecakami, których waga dochodzi często do 40 kilo. Zima arktyczna jest nielitościwa i zabiera liczne ofiary. Jedni padają, ale po nich idą inni.

NAJWIĘKSZA KOPALNIA SREBRA NA ŚWIECIE

Wszystko zaczęło się od tego, że dwaj kanadyjscy poszukiwacze złota Lobine i St. Paul odkryli pewnego dnia nad brzegiem wielkiego jeziora Niedźwiedziego pokłady srebra i rudy zawierającej rad. Obaj poszukiwacze powiadomili o swem odkryciu miejscowość St. Norman i zaraz z szybkością błyskawicy zaczęła się rozszerzać wieść o terenach, których wartość jest wprost bezcenna. Opowiadano sobie, że wartość jednej tony posiada wartość dziesięciu tysięcy dolarów, że pokłady rudy radowej kryją w sobie miljony. Również żyła srebra miała być tak wielka, jakiej jeszcze dotąd nie odkryto. Całe procesje poszukiwaczów wyruszyły wślad za Lobinem i St. Paulem, kierując się na Waterways.

ŻYWNOŚĆ NA 6 MIESIĘCY.

W Waterways podskoczyły natychmiast środki żywności i ceny zaprzęgów. Spekulacja poczęła święcić triumfy. Policja kanadyjska nie mogła przeciwdziałać temu szaleństwu, które urastało do rozmiarów zbiorowego obłędu. Zrobiono natomiast co innego. Ustalono, że kto nie posiada żywności przynajmniej na sześć miesięcy, nie będzie mógł udać się w drogę i postanowienia tego pilnowano rygorystycznie. Przekonano się jednak później, że większość poszukiwaczów porzuciła w drodze zakupione pod przymusem zapasy żywności, by w ten sposób pozbyć się balastu utrudniającego szybkie posuwanie się i zmniejszyć ciężar sań.

Ci, którzy mogli sobie na to pozwolić, udali się samolotem na miejsce, gdzie znaleziono pokłady rudy radowej. Ubożsi, zmuszeni do podróżowania saniami, wygrażali pięściami w kierunku samolotów, przelatujących nad ich głowami. Każdy samolot, podążający w stronę Arktyki, oznaczał zmniejszenie się o tuzin najlepszych „claims", czyli działek. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie olbrzymie ceny biletów lotniczych. Za przelot 1300 kilometrów zaczęto pobierać 3000 dolarów, na co naturalnie nie każdy mógł sobie pozwolić. Gdy pierwsi poszukiwacze, posługujący się saniami, dotarli do Fort Norman po przebyciu przeszło 2000 mil — widok ich był w najwyższym stopniu godny pożałowania. Było ich pięćdziesięciu — wszyscy niemal mieli poodmrażane ręce i nogi. Nikt z nich jednak nie zgodził się, aby pójść do szpitala. Siostry misyjne opatrzyły ich i ruszyli w dalszą drogę. Wielu z poszukiwaczów musiało pozabijać i zjeść psy, bo brakło im środków żywności. Opowiadali, że gdy wlekli się po grudach lodowych Mackenzie widzieli dzień po dniu przelatujące nad ich głowami samoloty. To było najgorsze ze wszystkiego!

ZAWIEDZIONE NADZIEJE

Z tysiąca poszukiwaczów złota, którzy wyruszyli z Waterways tylko osiemset osiągnęło zamierzony cel i dotarło do terenów radowych nad Echo-Bay. Nikt z owych ośmiuset nie stał się bogatym. Gdy przybyli na miejsce wszystkie dobre „claims" były już zajęte, zajęte przez tych, którzy przybyli samolotami, a opowiadanie o nadzwyczajnej wartości pokładów rudy radowej okazały się tylko opowiadaniami

Abisyńskie skarby koronne

będą ukryte w Angielskim Sudanie

Pomimo, że Negus abisyński, Haile Selassie pierwotnie zamierzał na czas wojny ukryć skarby koronne zwyczajem swych przodków, to jest poprostu zakopać je w jakim sobie tylko i zaufanym sługom, znanem miejscu — obecnie jak donosi prasa angielska pod wpływem angielskich doradców, zdecydował się wywieźć je do Sudanu Angielskiego i tam oddać na przechowanie w jednym z koptyjskich klasztorów.

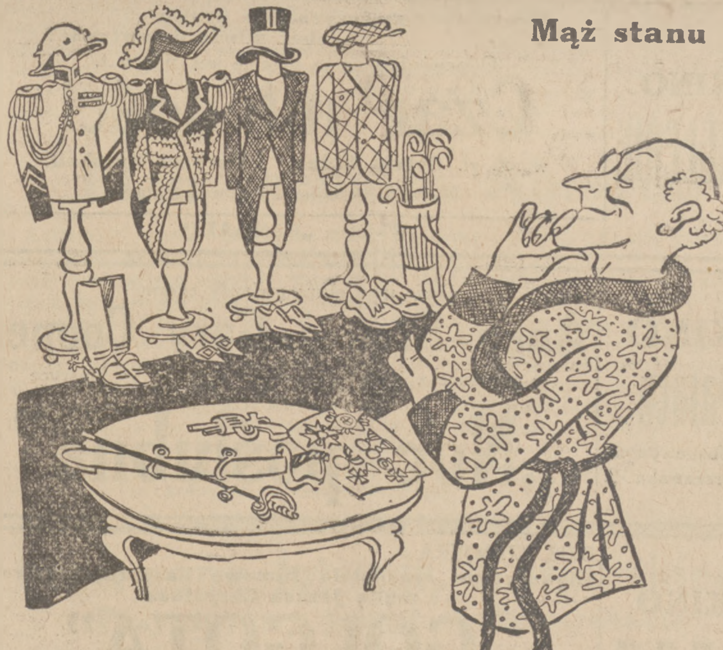
Niedawno wyruszyła z Addis Abeby, otoczona dobrze uzbrojonym oddziałem gwardyjskiej artylerji karawana wielbłądów, objuczonych skrzyniami, zawierającymi skarby korony abisyńskiej.

Pomimo, że w skarbie tym nie brak bardzo cennych klejnotów, za najcenniejszy w nim przedmiot abisyńczycy uważają niepozorny zwój papyrusów zapisanych, jak głosi podanie jeszcze w czasach królowej Saby, za potomka której uchodzi obecny Negus.

Treści tych papyrusów nie udało się dotąd nikomu odcyfrować, lecz abisyńczycy są przekonani, że dotyczy ona legendarnych kopalń królowej Saby, z której czerpała ona złoto na dary dla króla Salomona.

Kopalnie te mają być podobno wyczerpane, a papyrusy wskazują miejsce ich położenia oraz podają dokładne plany.

Abisyńczycy nie wątpią, że w razie ostatecznej potrzeby, uda się Negusowi znaleźć te kopalnie i wydobyte z nich złoto użyć dla zwycięstwa nad Włochami.



— Dziś dam nieco wytchnienia światu i włożę sportowe ubranie.

PROGRAM RADJOWY

MELODJE Z OPERETKI „KRAINA UŚMIECHU".

Uroczą operetkę — „Kraina Uśmiechu" przypomną sobie radjosłuchacze dnia 22 bm. o godz. 15.30 w audycji radjowej z płyt. Szereg fragmentów z tej operetki wykonają znakomici śpiewacy i doskonali interpretatorzy lekkiej, lecz wartościowej muzyki: Ryszard Tauber, Lucyna i F. Szczepańscy.

WTOREK 22 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Śpiewajmy piosenki" — poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 12.35 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 „Melodje Moniuszki i starodawne rycerskie" (płyty). 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Wiadomości bieżące. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Melodje z operetki „Kraina uśmiechu" — Fr. Lehara — z płyt. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Koncert zespołu Zygmunta Grossmana. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — audycję poprowadzi prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki": „Film rysunkowy" — odczyt — wygł. dr. Jerzy Baumgarten 17.15 Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udz. St. Podgórskiego. 17.50 „Skrzynka językowa" — prof. Witold Doroszewski. 18.00 Recital fortepianowy Włodzimierza Trockiego. 18.30 „Znaczenie wychowawcze regionalizmu" — odczyt — wygł. dr. Stefan Papée. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Felieton sportowo - turystyczny (Mieczysław Mikuła). 19.30 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 19.58 Koncert europejski z Wiednia. 22.15 „Obrazki z Polski współczesnej". 22.20 Utwory I. J. Paderewskiego wykona Aleksander Brachocki. 22.45 „Europejczyk się bawi" — felieton wygł. red. Kazimiera Muszałówna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Z CAŁEJ POLSKI

PO ZABÓJSTWIE HAREWICZA

Sprawa zagadkowego zabójstwa Mieczysława Sas-Harewicza, b. prowokatora i agenta ochrany rosyjskiej, popełnionego przed kilkunastu dniami w Międzyborowie pod Żyrardowem, jest w dalszym ciągu **przedmiotem energicznego dochodzenia władz policyjnych**, celem ustalenia kto i z jakich powodów dokonał zbrodni.

Pierwotne przypuszczenia, iż zabójstwo Harewicza było zemstą dawnych towarzyszy partyjnych z PPS, jako odwet za śmierć na szubienicy śp. Montwiłła, w toku badań policyjnych — **nie potwierdza się.**

Władze przypuszczają, iż zabójstwa dokonano **na tle porachunków osobistych.** Zwłoki zamordowanego przewieziono do gabinetu medycyny sądowej w Warszawie, gdzie poddano je szczegółowej sekcji. Sekcja zwłok ustaliła, iż śmierć nastąpiła nie od kuli rewolwerowej, **lecz od silnego ciosu, zadanego w skroń.** Od uderzenia nastąpiło wgniecenie czaszki z uszkodzeniem mózgu, co w **konsekwencji** sprowadziło śmierć.

Zwłoki znaleziono na ulicy, idącej w kierunku Żyrardowa. Leżące zwłoki fotografowano oraz zgromadzono wszystkie cechy charakterystyczne, które znaleziono przy zwłokach. Wśród wyraźnych dowodów znaleziono ślady stóp czterech osób, t. j. Harewicza i trzech osobników, którzy wyciągnęli go z mieszkania. Nieznani przedstawili się za wywiadowców policji i **wyciągnęli Harewicza** z zamiarem rzekomego odprowadzenia go do posterunku policji w Żyrardowie. W drodze wszyscy trzej zaatakowali go. W rezultacie Harewicz **poniósł śmierć od silnego uderzenia zadanego prawdopodobnie młotkiem w skroń.**

Dalsze dochodzenie ustaliło, iż trzej nieznani osobnicy **przybyli z Łodzi.** Według zeznań służby kolejowej ustalono, iż przyjechali oni wieczorem pociągiem łódzkim i wysiedli na stacji w Żyrardowie. Badana służba kolejowa nie umie wskazać, czy wszyscy **przybyli odjechali następnie do Łodzi.**

SENSACYJNE ARESZTOWANIE

W Równem aresztowany został **Koloman Berensztein** znany powszechnie na Wołyniu właściciel jednej z największych w Polsce firm eksportowej **chmielu i jaj.** Berensztein stoi pod zarzutem prowadzenia **nieprawidłowej księgowości i** narażenia skarbu Państwa na znaczne straty.

Po przesłuchaniu **zatrzymano** Berensztaina w areszcie policyjnym.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Tabela ligowa

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Pogoń	17	23	47:23
Warta	18	22	44:27
Ruch	17	22	34:24
Legja	17	18	31:31
Ł. K. S.	17	17	24:29
Garbarnia	16	16	27:25
Śląsk	17	16	27:38
Warszawianka	16	15	25:30
Wisła	15	14	30:33
Cracovia	17	13	29:31
Polonja	17	8	16:43

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się pięć dalszych spotkań:

Legja — Warszawianka.
Wisła — Polonia.
Pogoń — Śląsk,
Ruch — Garbarnia.
ŁKS — Cracovia.

O wejście do Ligi grają *Dąb — Czarni.*

Rozgrywki ligowe

Cztery niedzielne mecze ligowe zmieniły dość wydatnie tabelę ligową, ale nie zdecydowały jeszcze, kto zajmie pierwsze a kto ostatnie miejsca. W każdym razie *Pogoń, bijąc* Cracovię, utrzymuje w dalszym ciągu prymat i *ma największe szanse na zdobycie mistrzostwa*, choć po piętach jej stąpa Ruch. Na dalszem miejscu postawić trzeba, mimo jej drugiej — po zwycięstwie z Polonią — lokaty Wartę, która ma przecież o jeden mecz więcej rozegrany od swych rywali. Tylko w razie niezwykle szczęśliwego zbiegu okoliczności mogłoby się jeszcze udać reprezentantce Poznania sięgnąć po berło mistrzowskie.

Na dole widzimy ciągle pogarszanie się sytuacyj dwu drużyn, tj. Polonji, która nie może się absolutnie uratować, oraz Cracovji, której pozycja z niedzieli na niedzielę staje się coraz bardziej tragiczniejszą. Przegrana we Lwowie pogorszyła znacznie jej stanowisko tembardziej, iż pozostały jej ciężkie mecze do rozegrania z Ruchem i ŁKS na obcym gruncie, a tylko jeden u siebie w domu z Wartą. Pozycja Wisły się poprawiła, dzięki remisowi z Ruchem, a jeszcze bardziej skoczył w górę ŁKS, mimo niklego sukcesu w spotkaniu ze Śląskiem.

Niemcy — Bułgarja 4:2 (1:0).

W Lipsku odbyło się w ub. niedzielę międzynarodowe spotkanie piłkarskie Niemcy — Bułgarja, zakończone z trudem wywalczonem zwycięstwem Niemiec w stosunku 4:2.

Naprzód (Lipiny) — V. F. B. Gliwice 4:1 (1:0).

Naprzód z Lipin rozegrał w niedzielę w Gliwicach mecz piłkarski z czołową drużyną Śląska Opolskiego V. F. B. Gliwice, pokonując ją zasłużenie w stosunku 4:1.

O mistrzostwo kl. B.

Dalsze wyniki spotkań o mistrzostwo kl. B. podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego przedstawiają się następująco:

Samson — Brygada 2:1 (1:1).
Cynkownia — Orlęta 1:0.
Dąbrowa — T.U.R. Gołonóg 1:1.

Warta — Brygada 1:3 (0:1).

W ub. niedzielę odbyły się w Zawierciu ciekawe zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. A pomiędzy zawierciańską Wartą a Brygadą z Częstochowy z wynikiem 3:1 dla gości.

Warszawa — Łódź 12:4.

Międzymiastowy mecz bokserski — Warszawa — Łódź, rozegrany w niedzielę w Łodzi zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 12:4.



Znaczek pocztowy z podobizną królowej Astrid, która — jak wiadomo — zginęła w katastrofie samochodowej, wydany ostatnio przez pocztę belgijską.



Radjoaparat dla głuchoniemych

DROBNE OGŁOSZENIA

Na zasadzie art. 94 Prawa o Spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (Rozp. P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27.10 1935 r.) likwidator firmy Spółka Budowlana „Polbud" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu w likwidacji, Kazimierz Popławski, zam. w Sosnowcu, ul. Dietlowska Nr. 1 niniejszem ogłasza, że na mocy uchwały spólników z dnia 2.8 1935 r. zeznaje przed Notarjuszem Romanem Pruszyńskim w Sosnowcu za Nr. rep. 684 Spółka została rozwiązana i znajduje się w likwidacji. Jednocześnie likwidator Kazimierz Popławski wzywa wierzycieli wyżej wymienionej firmy: Spółka Budowlana „Polbud" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu w likwidacji, ażeby zgłosił swe wierzytelności przysługujące im od wyżej wymienionej firmy w terminie do trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia powyższej treści.

(—) **Kazimierz Popławski**, likwidator firmy „Spółka Budowlana „Polbud" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu w likwidacji. 6031

Sosnowiec, 28 września 1935 roku.



— Człowieku! Ty nie znasz zupełnie różnicy między tem co „moje", a „twoje". Przecież to mój pilnik!

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 75
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5

Oddziały „Kurjera Zachodniego". BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI